Nr 90. We Lwowie Wtorek dnia 21. Kwietnia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie [illegible] marek — kwartalnie 12 marek 5 [illegible]; do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, H. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 20. kwietnia.

Jeszcze sesja parlamentu nie została oficjalnie zamkniętą — jeszcze nowe wybory nie są rozpisane, a już podnoszą się z różnych stron głosy, wykazujące potrzebę gruntownej reformy tak we wzajemnym stosunku pojedynczych stronnictw Izby poselskiej, jakoteż i w samych zasadach, na podstawie których istnieją stronnictwa parlamentarne. Wśród głosów tych dwa przedewszystkiem przebijają się kierunki i jeden wskazuje na nadmiernie wielki rozwój idei narodowościowej i potrzebę zrównoważenia jej zapomocą jakiegoś stronnictwa, opartego wyłącznie na zasadach politycznych, drugi natomiast uskarza się na to, że idea narodowości jest w mniejszości parlamentarnej nie dość jeszcze silnie rozwiniętą i żąda reformy tego stronnictwa przez nadanie mu wyraźnej barwy narodowościowej.

Prorokiem pierwszego kierunku jest p. Lienbacher, który na zgromadzeniu „patrjotyczno-katolickiego stowarzyszenia ludowego" w Wiedniu rozwinął najnowsze swoje zapatrywania. Już samo imię tego proroka, którego znamy oddawna jako umysł nader „praktyczny," stosujący swoje zapatrywania do okoliczności zawsze, gdy tego wymaga potrzeba, pozwala z góry przypuszczać, że jego najnowsza teorja nie jest wyższą ponad wszelką krytykę. Mimo to bez uprzedzenia chcemy przypatrzeć się tej teorji i zapytać o jej wartość istotną. P. Lienbacher po kilku latach spędzonych wśród większości parlamentarnej, do której przyznawał się przynajmniej powierzchownie, przekonuje się naraz, że związek pomiędzy częściami tej większości jest nienaturalny, bo jakże może być naturalnym związek Niemców ze Słowianami? Jedynym zaś środkiem wprowadzenia tej naturalności jest utworzenie stronnictwa wyłącznie politycznego, bez żadnej barwy narodowościowej. A że p. Lienbacher jest konserwatystą przekonań silnie klerykalnych, więc zasadą tego jego stronnictwa musi być oczywiście konserwatyzm, i to konserwatyzm klerykalny. Oto alfa i omega polityki salcburskiej. Lepiej byłby zrobił jej propagator, gdyby był powiedział jaśniej, iż w łonie prawicy zanadto jest wiele żywiołów liberalnych, z którymi mu niewygodnie i dlatego pragnie wyłączenia pierwiastku czysto konserwatywnego. Mówić bowiem o braku wspólnej zasady politycznej, którąby była koniecznie potrzebną do wskrzeszenia porządku w rozluźnionych żywiołach narodowościowych, to znaczy nie rozumieć kompletnie zasad, które według naszego zdania są jedynie możliwe jako podstawa rozwoju idei konstytucyjnej w Austrji, a twierdzić, że tylko narodowość jest kitem łączącym pojedyncze stronnictwa większości — to znaczy chyba zamykać oczy na rzeczy najwidoczniejsze.

Dla nas przynajmniej nie ulegało to nigdy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dotychczasowa większość parlamentarna istniała i mogła istnieć na podstawie jedynej tylko zasady, a zasadą tą było, jest i być musi równouprawnienie pojedyńczych krajów na polu autonomicznem. Parlament nie jest przecie ani czeskim ani polskim, ani wyłącznie niemieckim; jeżeli więc wszystkie narodowości mają w nim znaleść zadowolenie, toć nie może się to stać inaczej jak tylko na zasadzie wszystkim w równej mierze dostępnej, a tą jest właśnie owa autonomja krajów. A czyż to nie jest zasada czysto i wyłącznie polityczna, czyż może być coś bardziej politycznego, czyż np. konserwatyzm p. Lienbachera jest więcej politycznym nad tę zasadę? Zdaje nam się, że niepodobna nic lepszego wymyśleć do utrzymania związku pomiędzy stronnictwami i utrwalenia go raz na zawsze. Ale p. Lienbacher nie widzi tego, bo widzieć nie chce, a stawiając zasadę konserwatyzmu ponad wszystko, nie może przytem jako Niemiec stłumić w sobie goryczy, że się panowaniem swojem musi podzielić z Polakami. A jeżeli sądzi, że konserwatyzm jako taki odda to panowanie wyłącznie w jego ręce, niech próbuje zastosować swoją teorję. Co do nas, jesteśmy przekonani, że mu się nie powiedzie.

Dla osądzenia drugiego prądu reformy, nie stracimy słów wiele. Podczas gdy reforma p. Lienbachera jest jednostronną w zastosowaniu abstrakcyjnego pojęcia konserwatyzmu, drugi prąd gubi się w skrajnem abstrahowaniu narodowości. Owe nawoływania, które dają się słyszeć ze stron przeróżnych, że dla liberalnych Niemców nie ma innego miejsca w parlamencie, tylko w łonie klubu narodowo-niemieckiego, grzeszą znowu zapoznaniem faktu, że większości parlamentarnej nigdy nie chodziło o narodowość jako narodowość, o przewagę jednego szczepu nad drugim, lecz o równouprawnienie wszystkich. Jeżeli więc kto sądzi, że utworzenie wyłącznie narodowego klubu niemieckiego będzie już samo przez się przeciwwagą dla narodowych dążności słowiańskich, ten się grubo myli, gdyż — powtarzamy raz jeszcze — nie narodowość jako taka jest ideałem autonomistycznej większości. Żadne z t. z. narodowych stronnictw tej większości nie chce mieć Austrji pod względem języka, wyłącznej, lecz ideałem wszystkich jest Austrja, w którejby wszystkie narodowości stały obok siebie równe prawami i obowiązkami. Dążenie to tak jest silne i tak silnie ugruntowane, że go nie zwichną żadne usiłowania, że biegu jego nie powstrzyma opozycja nawet wówczas, kiedy się cała zamieni w jednolity klub narodowy. I owszem bieg ten może łatwiejszym uczyni, bo silniej odstręczy te żywioły niemieckie w łonie prawicy, które rozumieją, że Austrja bez równouprawnienia nie ma racji bytu.

Przed kilku dniami donieśliśmy, iż Wydział krajowy, celem uzasadnienia preliminarza dotacji na subwencjonowanie dróg powiatowych i gminnych w roku 1886, zażądał od Wydziałów powiatowych przedłożenia odpowiednich dat. Obecnie dowiadujdmy się, że Wydział krajowy celem uzasadnienia preliminarza dotacji na publiczne dojazdy kolejowe w roku 1886 zażądał również od wydziałów powiatowych dat wskazanych w przesłanym formularzu, a zawierającym następujące rubryki: 1. nazwa linji kolejowej; 2. przy której stacji znajduje się dojazd i dokąd prowadzi; 3. długość dojazdu w metrach; 4. koszta budowy lub konserwacji całego dojazdu; 5. rok zamierzonego ukończenia budowy dojazdu; 6. datek konkurencyjny przypadający na fundusz krajowy; 7. zaliczka z funduszu krajowego udzielona do końca kwietnia 1885 roku; 8. ile pozostaje do asygnowania z funduszu krajowego na rok 1885 i na 1886 rok; 9. uwagi. Ponieważ sprawdzenie, zestawienie i opracowanie powyższych dat w Wydziale krajowym wymagać będzie pewnego czasu, a sprawozdanie Sejmowi przedłożyć się mające będzie musiało być oddane wcześnie do druku, przeto Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe, ażeby do 10. maja b. r. przedłożyły żądane daty, z ostrzeżeniem, iż w przeciwnym razie kwoty, przypadające na powiaty, które temu żądaniu zadość nie uczynią, nie mogłyby być w preliminarzu zamieszczone, co spowodowaćby musiało odroczenie wypłaty krajowego datku konkurencyjnego do 1887.

W wykonaniu uchwały sejmowej z dn. 16. października 1884, polecającej urządzenie na folwarku Dublańskim wyrobu torfu prasowanego odpowiednio do postępu nauki i doświadczeń, poczynionych przy tej eksploatacji, postanowił Wydział krajowy przeprowadzić w roku bieżącym roboty przygotowawcze do wydobywania na rozległych torfowiskach Dublańskich torfu maszynowego. Ponieważ kapitał zakładowy potrzebny na zakupno lokomobili, maszyny Luchta, torfiarek Brossowskiego i inne urządzenia dosięgać będzie kwoty 9.000 złr., przeto na razie wybudowany zostanie w Dublanach kanał z portem, ułatwiający transport torfu do zakładu szkolnego i folwarku, oraz zakupione zostaną dwie torfiarki i inne przybory dla wyrobu torfu surowego, kosztem około 2.000 złr., a dopiero w roku przyszłym rozpoczęty zostanie wyrób torfu prasowanego. Zarządzenie to Wydziału krajowego będzie nietylko z korzyścią dla zakładu Dublańskiego, oraz zakładów krajowych we Lwowie, które też otrzymywać mogą w ten sposób tani materjał opałowy, lecz posłuży za przykład do zużytkowania w kraju naszym licznych i rozległych torfowisk, które po największej części są nieużytkami, a eksploatowane na materjał opałowy, mogą wpłynąć na ochronę naszych lasów tak ważnych pod względem klimatycznym.

Sejm krajowy powziął na posiedzeniu z dnia 2. października 1884. uchwałę następującej treści: „Wzywa się c. k. Rząd, aby w spełnieniu przyrzeczeń, zawartych w reskrypcie Ministerstwa wyznań i oświecenia, z d. 25. maja 1881 r. uwzględniał podania o remunerację bardziej obarczonych wykładem nauki religii w szkołach wiejskich, a nisko dotowanych duszpasterzy, przyznając im zapomogi z funduszu religijnego i z nadzwyczajnego kredytu, przyzwalanego corocznie na zapomogi dla duchownych katolickich". W skutek tej uchwały sejmowej, Prezydjum Namiestnictwa podało do wiadomości Starostów treść powyżej powołanego reskryptu ministerjalnego, według którego duszpasterze katoliccy, udzielaniem nauki religji w szkołach ludowych jedno- dwu- lub trzechklasowych, bardzo obarczeni, mają być szczególnie uwzględniani przy rozdzielaniu zapomóg. Z tym komunikatem otrzymali c. k. Starostowie polecenie, aby przy ocenianiu i konkomitacji podań duszpasterzy katolickich o zapomogi, w każdym razie uwzględniali, czy dotyczący duszpasterz udziela nauki religji w szkołach ludowych, nie pobierając za tę czynność osobnej remuneracji, a więc w szkole ludowej jedno- dwu- lub trzechklasowej. Okoliczność ta będzie za każdym razem podniesiona w odnośnych sprawozdaniach, z wymienieniem szkoły, w której duszpasterz uczy religji, z podaniem ilości godzin tej nauki w tygodniu, tudzież z doniesieniem, czy petent obowiązki pod tym względem pełni gorliwie. W tej mierze porozumiewać się będą c. k. Starostowie w razie potrzeby z przewodniczącymi Rad szkolnych okręgowych. Księża katecheci, zatrudnieni przy szkołach ludowych o więcej niż trzech klasach, otrzymują już corocznie remuneracje z funduszu przez Sejm krajowy na ten cel przyzwalanego.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe dochodzą wiadomości z Warszawy. Jenerał-gubernator Hurko zabronił dziennikom drukować wszelkich depesz o wypadkach w Afganistanie, oprócz depesz rządowej ajencji Północnej w Petersburgu. Jednocześnie Hurko zabronił drukowania artykułów rozumowanych w kwestji afgańskiej. Ograniczenie to ma niby na celu uspokojenie opinji publicznej. Pretekst zarówno nie mądry, jak chybiony w swoich skutkach. Słusznie powiada korespondent *Dz. Pozn.*, że jeżeli chodzi o utrzymanie na wodzy opinji, to chyba łatwiej dopiąć tego, dając prasie możność poważnego informowania ogółu, aniżeli pozwalając na to, ażeby po mieście krążyły najpotworniejsze wieści. — O uroczystościach w Welehradzie także pisać zakazano, skutkiem czego publiczność w Warszawie względem rocznicy zachowuje się najobojętniej.

Okręgi wyborcze dla Rady państwa z grupy gmin wiejskich

zawierające powiaty sądowe:

1. Krakow, Liszki, Wieliczka, Skawina, Podgórze, Dobczyce, Chrzanów, Krzeszowice, gmin administracyjnych 346, ludności obecnej według obliczenia z d. 31. grudnia 1880. roku 215.945.
2. Biała, Kęty, Oświęcim, Żywiec, Milówka, Ślemień, gmin admin. 139, lud. obec. 169.143,
3. Wadowice, Andrychów, Kalwarja, Myślenice, Jordanów, Maków gmin admin. 178, lud. obec. 176.161.
4. Nowy Sącz, Stary Sącz, Krynica, Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Krościenko, Czarny Dunajec, gmin admin. 403, lud. obec. 271.688.
5. Bochnia, Wiśnicz, Niepołomice, Brzesko, Wojnicz, Radłów, gmin admin. 261, lud. obec. 174.879.
6. Tarnów, Tuchów, Pilzno, Brzostok, Dębica, Dąbrowa gmin admin. 270, lud. obec, 191.782.
7. Ropczyce, Mielec, Radomyśl, Tarnobrzeg, Rozwadów, gmin admin. 217, lud. obec. 174.605.
8. Rzeszów, Tyczyn, Głogów, Strzyżów, Kolbuszowa, Sokołów gmin admin. 177, lud. obec. 186.342.
9. Łańcut, Przeworsk, Leżajsk, Nisko, Ulanów, gmin admin. 168, lud. obec. 175.183.
10. Jasło, Frysztak, Gorlice, Biecz, Krosno, Żmigród, Dukla gmin admin. 328, lud. obec. 242.477.
11. Sanok, Bukowsko, Rymanów, Brzozów, Dubiecko, Lisko, Lutowiska, Baligród gmin. admin. 317, lud. obec. 217.584.
12. Przemyśl, Niżankowice, Dobromil, Bircza, Ustrzyki, Mościska, Sądowa Wisznia, gmin admin. 319, lud. obec. 210.437.
13. Jarosław, Radymno, Sieniawa, Cieszanów, Lubaczów, gmin admin. 175, lud. obec. 159.061.
14. Sambor, Łąka, Staremiasto, Starasól, Turka, Borynia, Rudki, Komarno, gmin admin. 289, lud. 289.799.
15. Stryj, Skole, Żydaczów, Mikołajów, Żurawno, Drohobycz, Medenice, Podbuż gmin admin. 257, lud. obec. 222.674.
16. Kałusz, Wojniłów, Dolina, Bolechów, Rożniatów, Bóbrka, Chodorów, gmin admin. 245, lud. obec. 205.105.
17. Lwów, Winniki, Szczerzec, Gródek, Janów, Jaworów, Krakowiec gmin admin. 264, lud. obec. 215.329.
18. Żółkiew, Mosty wielkie, Kulików, Sokal, Bełz, Rawa, Uhnów, Niemirów, gmin. admin. 245, lud. obec. 237.545.
19. Brody, Łopatyn, Założce, Kamionka, Rusk. Radziechów, gmin admin. 187, lud. obec. 184.467
20. Złoczów, Zborów, Olesko, Przemyślany, Gliniany, gmin. admin. 214, lud. obec. 193.226.
21. Brzeżany, Kozowa, Rohatyn Bursztyn, Podhajce, Wiśniowczyk, gmin. admin. 240, lud. obec. 227.125.
22. Stanisławów, Halicz, Bohorodczany, Sołotwina, Tłumacz, Tyśmienica, Nadworna, Delatyn gmin. admin. 206, lud. obec. 251.102.
23. Kołomyja, Peczeniżyn, Gwoździec, Kossów, Kuty, Śniatyn, Zabłotów, gmin admin. 159, lud. obec. 213.863.
24. Zaleszczyki, Tłuste, Borszczów, Mielnica, Horodenka, Obertyn, gmin. admin. 179, lud. obec. 241.241.
25. Buczacz, Potok złoty, Monasterzyska, Czortków, Budzanów, gmin admin. 139, lud. obec. 171.068.
26. Trembowla, Grzymałów, Husiatyn, Kopeczyńce, gmin. admin. 114, lud. obec. 151.347.
27. Tarnopol, Mikulińce, Zbaraż, Nowesioło, Skałat gmin admin. 171, lud. obec. 185.535.

Razem gmin admin. 6207, lud. obec. 5.490.663, dodawszy miasta, gmin admin. 23, lud. obec. 468.244.

Ogółem gmin admin. 6230 lud. obec. 5.958.907.

Korespondencje.

Wiedeń 18. kwietnia.

Zebranie klubu zjednoczonej lewicy i bezpośrednie tegoż powody.

(R.) Z pomiędzy wszystkich klubów wchodzących w skład Izby poselskiej, jedna tylko zjednoczona lewica zbiera się w przeddzień mowy tronowej na posiedzenie klubowe. Dzienniki tutejsze zamieszczając odnośną odezwę przewodniczącego zjednoczonej lewicy, dodają do niej tylko nic nie mówiącą wiadomość, że przedmiotem tego posiedzenia będą „ważne" komunikacje zarządu klubowego. Co zaś właściwie zarząd ten ma klubowi podać do wiadomości, o tem chodzą tylko przypuszczenia. I tak n. p. domyślają się niektórzy, że lewica ma się porozumieć co do udziału w uroczystem zamknięciu parlamentu, inni, że porozumienie w sprawie wyborów jest na pierwszym planie itd.

Przedewszystkiem musi zwrócić uwagę okoliczność, że jedna tylko lewica przygotowuje się do przyjęcia mowy tronowej. Czy kluby prawicy nie mają sobie nic a nic do powiedzenia, że nie korzystają ze sposobności zjazdu, jeżeli nie wszystkich to przynajmniej większej części swoich członków? Sądzimy, że byłaby to wyborna sposobność do porozumienia się w niejednej kwestji, gdyby stosunek pomiędzy klubami był w ogóle tego rodzaju, iżby umożliwiał takie porozumienie. Ale w stosunkach obecnych daleko jeszcze do tego. Pojedyńcze kluby większości trzymają się wprawdzie w parlamencie razem, po za parlamentem zbywa im jednak jeszcze na urządzeniach, które powinneby łączyć dobrze uorganizowane stronnictwa polityczne. To też nie mamy bynajmniej powodu uważać za jakieś zaniedbanie okoliczności, że się kluby prawicy nie zbiorą na posiedzenie przy sposobności zjazdu na wysłuchanie mowy tronowej.

Zupełnie innem jest położenie zjednoczonej lewicy. Kiedy prawica może być pewną, że szeregi jej wyjdą wzmocnione z walki wyborczej, być bardzo może, że nawet poważną ilością mandatów, lewica nietylko nie może mieć tej pewności, ale przeciwnie musi się z góry liczyć z ewentualnością, że oprócz bezwzględnego zmniejszenia liczby krzeseł poselskich, znajdzie jeszcze po wyborach po stronie swojej żywioły, których obawia się więcej niż powiększenia liczby przeciwników. Stronnictwo bowiem t. z. młodych, ludzi „ostrzejszego tonu," ze wszech stron podnosi zuchwałą głowę, żądając co raz natarczywiej to utworzenia w parlamencie stronnictwa wyłącznie narodowego, to zmiany kierunku dotychczasowej polityki, to wyraźnego programu, którego pierwszem i ostatniem przykazaniem ma być utrzymanie przewagi niemieckiej w krajach o ludności mięszanej, choćby trzeba było dojść do tego kosztem wyłączenia Galicji ze związku krajów austrjackich. W Czechach, w Styrji na Szlązku objawia się prąd ten, co raz to śmielej, grożąc pozbawieniem mandatów nawet ludziom, których *auctoritas* wyższą była dotychczas ponad wszelką krytykę. Na podstawie tych objawów można prawie na pewne twierdzić, że wybory nie wszędzie wypadną po myśli najwyższych duchów, kierujących polityką zjednoczonej lewicy, że przeciwnie w wielu okręgach wypłyną na wierzch ludzie w stylu Knotza, Steinwendera itd. Jaką zaś byłoby to klęską dla idei „zjednoczenia," gdyby skrajna lewica, zajmowana dotychczas przez stronnictwo dwóch mężów (Schönerer i Fürnkranz), których nie bierze nikt na serjo, wyszła z urny w liczbie kilkunastu mandatów, to aż nadto widoczna.

Że zjednoczona lewica widzi doskonale grożące jej niebezpieczeństwo i ocenia należycie doniosłość jego, o tem świadczą najlepiej głosy fabrykantów jej opinji. W pełnym polotu, prześlicznych frazesów i głębokich sofizmatów artykule wstępnym odzywa się dziś *N. fr. Presse*

Kronika lwowska.

(Nieco dla spirytystów. Najnowszy wybuch lojalności przy ulicy Łyczakowskiej. Dlaczego Mickiewicz ma siedzieć na rynku krakowskim?)

Żeby ten telefon był zupełnie samowitym wynalazkiem, tegobym utrzymywać nie śmiał po najnowszych moich doświadczeniach, które tak mną wstrząsnęły, że aż się spóźniłem z napisaniem niniejszej kroniki. Należy wiedzieć, że jako naczelnik stacji nr. 15 dla dogodności szanownej P. T. publiczności, sypiam zawsze w pokoju w którym znajduje się aparat. Służba to niezbyt ciężka zważywszy że od ósmej wieczór do ósmej rano biuro centralne jest zamknięte, a aparat sam zachowywał się dotychczas dosyć przyzwoicie. O północy atoli z piątku na sobotę, odezwały się naraz dzwonki jakimś dziwnie tajemniczym, szemrzącym tonem, jak gdyby o nie uderzał motyl o srebrnych skrzydłach filigranowej florenckiej roboty. Na chrząszcze to jeszcze zawcześnie, pomyślałem, ćmy nie mają skrzydeł dość twardych, ażeby poruszyć dzwonki. Widocznie więc miałem tu do czynienia z jakimś wypadkiem nadnaturalnym. Zacząłem pocić się gwałtownie ze strachu i nakryłem się z głową, ale dzwonienie mimo to nie ustawało. Po jakimś czasie główna słuchawka zeskoczyła sama z widełek i z wnętrza jej odezwało się coś ponurym basem:

— Panie Lam!

— A kysz! A kysz! Idź z Bogiem do djabła; p. Lama nie ma w domu, wyjechał do południowych Włoch, a tu zaraz przyjdzie bernardyn co cię wyegzorcyzmuje aż się w maź rozlejesz — odparłem, siadając na łóżku z najeżonemi włosami.

— Ależ panie Lam, ja jezdem duch narodowo-demokratyczny, *uf*, *że* stał na straży godności narodowej razem z dr. Henrykiem Jasińskim i p. Karolem Gromanem pod prezydencją p. Smolki. Ale teraz p. Smolka prezyduje w Radzie państwa, dr. Jasiński gospodaruje w Rasztowcach, a p. Groman drukuje do spółki *Gazetę Narodową;* mnie zaś puścili w trąbę. Wałęsam się po świecie i co chwila *jezdem* przez kogoś *nadepnięty*.

— Nadepnięty?

— No, chciałem powiedzieć: *nadepniony; kużdyj, że* umie trochę po polsku wie *przecik*, że mówi się „nadepniony", a nie „nadepnięty".

Zacząłem po trochę nabierać otuchy. Ducha tego znam od lat ośmnastu i zna go starsze pokolenie moich czytelników. Nie jest on wcale strasznym, nawet *Przegląd* by go się nie bał. Odezwałem się tedy rezolutnie:

— Czegoż ty nadepnięta snowydo chcesz odemnie teraz, w nocy? Czemu nie czepisz się *Nowej Reformy*, albo innej jakiej wybitnie opozycyjnej publikacji?

— Bo jabym pana prosił, aby mi się pan wystarał o jakie zajęcie. Nudzi mi się okropnie, nie mam co robić na świecie.

— Hm, widzisz mój kochany, kiedy-bo teraz popłaca tylko wyższa tromtadracja, połączona ze znajomością gramatyki i ortograji. Gdybyś posiadał te dwie umiejętności, mógłbyś n. p. w *Przeglądzie* stanąć na straży wygasłych mandatów poselskich i bronić ich przeciw tz. szkodliwej prasie. Albo mógłbyś układać projekta do pomników pełne tak mistycznej symboliki, że każda figura mogłaby w ustach trzymać wstęgę z wypisanym na niej jakim frazesem. Takiego jak ty prostego tromtadraty, nikt teraz nie potrzebuje.

— *Ta przecik zaużdy* potrzeba kogoś, *że* pilnuje zasady...

— Daj mi pokój, ja teraz w ogóle trzymam się jednej tylko zasady, która usuwa wszystkie kwasy. Jest nią magnezja palona (*magnesia usta*). Ale, ale! A spróbój-no ty szczęścia w *Kurjerze Lwowskim*; pp. Jasiński i Groman właśnie nabyli to pismo.

— Nie może być! Co za szczęście! Lecę tam, pędzę!

— Na razie, radziłbym ci nie spieszyć się, bo jest tam jeszcze w redakcji Rewakowicz, który cię gotów przyjąć egzorcyzmem gorszym niż bernardyński. A i później radziłbym ci odzwyczaić się od niektórych dawniejszych nałogów. Nie można teraz np. chcieć rznąć żydów ani wybijać im okien, bo bez żydów trudno o mandat ze Lwowa. Propinacji bez wynagrodzenia także kasować nie można, bo z Rasztowiec kwestja ta przedstawia się zupełnie inaczej niż z biura we Lwowie.

— Ale można *przecik* przynajmniej *poferfluchtować* do woli na prawo i na lewo?

— To wolno; wszak cała Galicja nic innego nie robi jeno *ferfluchtuje* od rana do wieczora. *Ferfluchtuje* opozycja na stronnictwo rządowe, na reprezentacje, komisje, komitety i wszelkie inne zorganizowane władze. *Ferfluchtują* ze swojej strony serwiliści na opozycję i sprawili sobie w tym celu osobny organ. Z tym możesz iść o lepsze.

— To doskonale! Dziękuję panu, padam do nóg!

Dzwonki aparatu odezwały się znowu tajemniczym szmerem; trapi-duch mój uleciał. Zrobiłem to, co robi każdy naczelnik stacji, któremu przerwano sjestę, t. j. zacząłem kląć na czem świat stoi — a potem zasnąłem i przebudziłem się dopiero dzisiaj, w Niedzielę, kiedy już było za późno wysłać manuskrypt do sobotniego numeru. Ciekawa wielce rzecz dla przyjaciół dobrego humoru, czyli duch, który mię tak przestraszył, znajdzie z czasem stałe umieszczenie w *Kurjerze?* Na razie, nawidził on ponoś mimochodem pewne pismo, ktore *Narodówka* przezwała „nieodpowiedzialnym organem zawisłości", i dał pobudkę do napisania wysoce tromtadratycznego artykułu na nutę: „Ej na Boga Czerwonego, ty, kto jesteś — nie rób opozycji panu Grocholskiemu i tym których on zasłania swoją kapotą!" W artykule tym znajduje się *lapsus* dziwnie odbijający od faktu, że chlebodawcy pomienionego pisma, po części chowali się w Anglji; twierdzi ono bowiem, że w tej ojczyźnie parlamentaryzmu, nie ma sejmików relacyjnych. Tymczasem dosyć jest podczas każdej przerwy posiedzeń parlamentu, wziąć do ręki którykolwiek dziennik angielski, ażeby co chwila spotkać się w nim z doniesieniem rozpoczynającem się od słów takich jak: *Mr. S. Smith M. P. adressed a meeting of his constituents* i t. d (Pan S. Smith deputowany przemawiał do zgromadzenia swoich wyborców.) Przebieg takich *meetingów* bywa zupełnie podobny do naszych, sypią się interpelacje rozumne i niedorzeczne, bezwzględne pochwały Rządu i bezwzględne odsądzanie go od czci i wiary, a zakończenie stanowi zwykle wotum ufności dla deputowanego, *tout comme chez nous*. Nawet pierwiastek anarchiczny objawia się tam równie często jak u nas, bo w ogóle nie jesteśmy gorsi od żadnego innego narodu, a od nie jednego lepsi, choćby już z tej jednej przyczyny, że taki cnotliwy, bogobojny, mądry i lojalny — ach, jaki lojalny, aż nawet lo*ka*jalny! — *Przegląd* wychodzi w naszych murach, i sieje wśród nas zdrowe ziarno uniżoności i posłuszeństwa.

Jak we wszystkiem, tak i w elokubracjach *Przeglądu* jest trochę, chociaż wykoszlawionej prawdy. Tak się ma rzecz z ową żyłką anarchiczną, na którą *Przegląd* tyle narzeka. Tkwi ona potrochę w nas wszystkich, w konserwatystach tak dobrze jak w liberałach, a jaskrawym jej objawem była opozycja przeciw wyrokowi *jury* w sprawie pomnika Mickiewicza.

Ostatecznie tedy, wieszcz nasz nigdy nie stanie na rynku krakowskim, ale z woli mistrza Matejki będzie siedział. Mistrz nie lubi postaci opierających się na własnych stopach, a jeżeli która z nich stoi, to zawsze trochę niewyraźnie, jak np. Zygmunt August z Barbarą. Za to siedzi Zygmunt I przyjmując hołd Albrechta, siedzi Batory pod Pskowem, siedzi Zygmunt III na Kazaniu Skargi, siedzi Stańczyk, siedzi Kopernik, siedzi pod Grunwaldem Witold na siwym podjezdku, który się przewala pod jego ciężarem, siedzą senatorowie obok Rejtana, siedzą Polacy i Litwini przy zawarciu Unji i siedzą wszyscy przy dźwignięciu Zygmuntowskiego dzwonu, siedzi nakoniec Wernyhora i siedzą przy nim kozacy, szlachcic, pop a nawet księżyc w pełni siedzi na bakier na głowie stepowego proroka. Prawda, że siedzi także Mojżesz Michała Anioła, ale niestety, nie Michał Anioł modelować będzie siedzącego naszego Adama. Postać wieszcza stojąca, mogłaby wyrażać sama, czem on był dla narodu, który mu hołd oddaje. Szczęśliwie pojęta obeszłaby się bez natłoku symbolów, wystarczałyby płaskorzeźby na piedestalu, ażeby uzupełnić myśl pomnika. Dodajmy do tego, że niektóre symbole, według *Czasu*, projektowane przez mistrza Matejkę, niezbyt wydają się szczęśliwe. Pomnik przemawiać powinien nietylko do klas wykształconych, ale jeszcze bardziej do ludu i jego szczerej prostoty. Otóż lud ten nie wie, że Grecy pierwotnie przedstawiali boginię mądrości z sowią głową i że później obok posągu jej, figurowała zawsze sowa, dostąpiwszy tego zaszczytu, zapewne dzięki dziwnie rozumnemu wyrazowi swoich oczu. U naszego ludu sowa jest ptakiem złej wróżby i uiczem więcej, dziwacznie mu się tedy wyda, jako dodatek na pomniku. Prędzej pojmie on znaczenie kotwicy, bo zna ej

do „austrjackiego ludu", usiłując go przekonać, że w jedności i tylko w jedności zbawienie jego. Jedność zaś ta ma się okazać w niczem innem, jak tylko w głosowaniu za dotychczasowymi posłami, a zatem w zatwierdzeniu dotychczasowej polityki — negacji. „Na wielkie programy nieczas dzisiaj—woła organ lewicy—dziś chodzi o to jedynie, czy dotychczasowi posłowie godni zaufania, czy niegodni."

Zdaje się rzeczą prawie pewną, że ta „kwestja zaufania" do dzisiejszej polityki i grożące jej niebezpieczeństwa będą najważniejszym, jeżeli nie wyłącznym przedmiotem najbliższych obrad lewicy. Bardzo być może, że ślady tych obrad uwidocznią się przedewszystkiem w manifeście wyborczym zjednoczonej lewicy, którego ogłoszenia oczekujemy oddawna. Z tem większą ciekawością oczekiwać należy tego manifestu.

KRONIKA.

Lwów dnia 20. kwietnia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski przybył onegdaj popołudniu do Wiednia i zamieszkał w hotelu „Erzherzog Karl." — Król szwedzki Oskar II. przybył przedwczoraj o godz. 2. popoł. z Pesztu do Wiednia. Na dworcu witał gościa cesarz Franciszek Józef. — Były ambasador rosyjski J. Nowikow odjechał d. 17. bm., po dwudniowym pobycie z Wiednia do Marjenbadu. — Pułkownik Kaulbars, attaché wojskowy przy rosyjskiej ambasadzie w Wiedniu, mianowany został jenerałmajorem. — P. Władysław Kropiński, kandydat adwokacki w Przemyślu, został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych. — Marja Sancja Patek, przełożona sióstr Felicjanek w Tarnowie, wyjeżdża w najkrótszym czasie do Ameryki, gdzie s. Felicjanki wśród kolonij polskich zajmują się również wychowaniem i nauką dzieci.

Nekrologja. Albert Niedabylski, weteran z 1831 r., zmarł temi dniami w Środopolach w Złoczowskiem. — Dnia 17. bm. zmarł w Lanckoronie proboszcz ks. Jan Zdrzelski, kanonik tytularny. — Józef Krzyżanowski, właściciel dóbr Cudzynowic w Królestwie Polskiem i realności w Krakowie, zakończył życie w majątku swoim d. 17. bm., licząc lat 65. — Ignacy Bętkowski, adjunkt urzędu podatkowego głównego, zmarł onegdaj w Tarnowie w 74 roku życia. — Henryk Massatsch, były ck. zarządca dóbr rządowych, zmarł d. 13. bm. w 61 roku życia. — Aleksandra Lewińska, była właścicielka dóbr ziemskich w Rzeszowie, zmarła również tam dnia 12. bm. w 75 roku życia. — W Wiedniu zmarł d. 18. bm. radca dworu dr. Rudolf Eitelberger, dyrektor Muzeum dla sztuki i przemysłu. — W Słucku na Litwie zmarł Juljan Biergel, wicesuperintendent kościoła ewangelicko-reformowanego, pasterz parafji słuckiej, człowiek rzadkiej prawości, głębokiej nauki, pedagog obywatel.

† **Ks. Karol Jabłonowski**, członek Izby Panów, kurator fundacji Skarbkowskiej, zmarł wczoraj po dłuższych cierpieniach o godzinie 6. wieczorem.

Obszerny nekrolog podamy dopiero jutro.

Z powodu śmierci ks. K. Jabłonowskiego, postanowił Wydział krajowy na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu powierzyć kuratorję tejże fundacji hr. Władysławowi Badeniemu aż do czasu, dopóki następca wyznaczony przez ś. p. fundatora nie wykaże praw swoich do objęcia rzeczonej kuratorji.

Kalendarz. Wtorek (21): Anzelma — Drogomiła. Wschód słońca o godz. 5. min. 10, zachód o godz. 6. min. 49.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu polować wolno na cietrzewie i głuszce.

Uroczystość św. Metodego. W kościele gr. kat. archikatedr odbyło się w sobotę uroczyste nabożeństwo. Napływ ludności był dosyć znaczny. Miano 3 kazania, jedno na jutrznię, drugie podczas mszy, a trzecie po nieszporach podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej, która jest wykonaną z czarnego marmuru i umieszczona po prawej stronie ołtarza św. Mikołaja. Napis jest następujący: „Świętym Apostołom Cyrylowi i Metodemu w tysiącletni dzień śmierci, starszemu z nich 6. kwietnia r. 1885 *Prawowirna Ruś hałycka*".

Wieczorem odbyła się iluminacja metropolitalnego pałacu, cerkwi archikatedralnej, cerkwi wołoskiej, domu narodnego, Stauropigji i innych domów tak publicznych jak i prywatnych.

Lwowski korespondent do *Neue fr. Presse* opisuje w następujący sposób obchód tysiącletniej uroczystości św. Metodego we Lwowie: „Udział Rusinów w uroczystości był nadzwyczajnie małym. Grecko-katolicki konsystorz udał się poprzednio do Namiestnictwa z prośbą, aby władzom dano polecenie uczestniczenia w uroczystości. Podanie to zostało bez odpowiedzi i słychać tu, że Ministerstwo wydało rozporządzenie, aby unikano wszystkiego, coby obchodowi jubileuszowemu mogło nadać cechę polityczną. Pomimo starań konsystorza nie uwolniono dziś (18go) młodzieży szkolnej od wykładów. Na wieczór zapowiedziano iluminację, ale rzeczą jest niemal pewną, że z wyjątkiem pałacu gr.-kat. metropolity, instytutu stauropigjalnego i ruskiego „Domu narodowego", nie będą inne ruskie budynki oświetlone. O pielgrzymce Rusinów do Welehradu nie ma prawie mowy. Odkąd nazwano w dzienniku dyecezjalnym Młodorusinów ateistami i odkąd przeciwstawiono im ze strony metropolity ks. Sembratowicza „stronnictwo *Miru*", nie myśli żaden z Młodorusinów o tem, aby duchownym pielgrzymom służyć za stafażę.

Deputacja chłopów słowackich przejechała wczoraj przez Lwów, udając się do Kijowa, celem wzięcia udziału tamże w jubileuszowej uroczystości św. Cyryla. „W końcu donosi korespondent, że profesor Uniwersytetu p. Szaraniewicz otrzymał urzędowe zawiadomienie, że cesarz przyjmie deputację Rusinów w sprawie rugowania OO. Bazyljanów przez Jezuitów. Właściciel dóbr pan Fedorowicz został w skutek tego zawiadomienia wezwany telegraficznie do przyjazdu i przyłączenia się do deputacji".

Z życia towarzyskiego. Ślub ś. p. Alberta Ziemborowskiego, urzędnika kolejowego, z panną Katarzyną Gertrudą Choińską, odbył się dziś 20. b. m.

Przeniesienia. Pan namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa Adolfa Punickiego, z Namiestnictwa do Przemyśla, zaś komisarzy policji Henryka Engla z Krakowa do Lwowa, a Rudolfa Bittnera ze Lwowa do Krakowa.

Z ck. armji. Feliks Manasterski, major 9. pułku piechoty, na podstawie orzeczenia superarbitralnego jako czasowo do służby niezdatny, otrzymał urlop jednoroczny.

Bazary wiedeńskie. Zakomunikowano nam — pisze jedno z pism lwowspich — oryginalny dokument, który dostarcza jasnego dowodu, na jakie szkody jest narażona publiczność, zaopatrująca swe potrzeby w handlach bazarowych. Pewien jegomość z ulicy Garncarskiej kupił sobie eleganckie sztyflety w magazynie, zasypującym Lwów fabrycznemi lichotami z Wiednia. Sztyfiety „rozleciały" się za parę dni, choć stała pogoda sprzyjała ich użytkowi. Jegomość był tyle naiwnym, że odniósł fatalne obuwie do firmy i zażądał wynagrodzenia szkody lub przynajmniej naprawy bezpłatnej. Na to otrzymał reskrypt po niemiecku od kupca: „Ich fabricire die Waare nicht — verkaufe blos fertiges aus Wien, und bin dafür nicht verantwortlich", reskrypt zresztą w dalszym ciągu nawet grubjański. Przytaczamy ten fakt autentyczny dla przestrogi konsumentów naszych.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Administratorem w Niemirowie zamianowany ks. K. Borkowski, wik. z Bełza, nie ks. T. Rzeźnik, który z Kopyczyniec przeniesiony został do Kamionki Strumiłowej. Nadto przeniesiono ks. J. Jaskółkę z Kamionki Strumiłowej do Bełza. Ks. M. Enzinger zamianowany dziekanem interym. na dekanat lubaczowski. O. Fr. Grzegdała, ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, objął kapelanię przy więzieniu karnem żeńskiem we Lwowie. Konkurs rozpisany na Marjahilf, Marjampol, Niemirów i Chomiakówkę do końca maja br.

Sp. br. Jósika. P. Wal. Podlewski ogłasza następujący szczegół z życia zmarłego tego generała: „Dnia 14. kwietnia zgasło dwóch ludzi: Pierwszy, to belwederczyk ostatni, Radwan Paszkiewicz. W dzisiejszej mojej słabości nie poczuwam się na siłach, ażebym mógł godnem wspomnieniem uczcić jego zasługi; pozostawiam to ludziom, którzy się podejmą tego zadania, a wiem, że się znajdą tacy, którzy zechcą złożyć hołd cnotom męża niepospolitych zasług. Ja dziś niezdolny do tego zadania pozostawiam to innym. Co do drugiego jest nim baron Jóslka, chociaż nie nasz rodak, jednakże ciągle przez kilkadziesiąt lat pobytu w naszym kraju, oddawał najszlachetniejsze przysługi naszemu społeczeństwu, tak dalece, jakby na tej ziemi się urodził. Nie mogę przenieść na sobie, ażeby świeżo po zgonie tego zacnego męża nie podać do publicznej wiadomości czynu, mającego łączność ze sprawą z roku 1863, a to w owej porze, kiedy większa część młodzieży pospieszyła na pole walki — znalazł się na polu bitwy Mieczysław J., były oficer huzarów — i jako dowodzący oddziałem został wzięty w niewolę i na ciężką karę skazany, o czem biedna matka dowiedziawszy się pospieszyła do Lwowa, aby szukać pomocy w tej niedoli syna. Jako sąsiadka odszukała mnie, a gdy mi opowiedziała o co chodzi, znalazłem się w największej kolizji, nie umiejąc sobie zdać sprawy, do kogo się udać mam. Po niejakim namyśle, znając barona Jósikę z jego szlachetnych czynów i rozległych stosunków, spieszę do jego mieszkania; od służby dowiaduję się, że jeszcze w łóżku; szlę mu moją kartę, po paru minutach spieszy on na moje spotkanie, a dowiedziawszy się o co chodzi, oświadcza mi, że ma dobrego znajomego w dowodzącym generale w Zamościu, i ani chwili nie dając mi do czekania, napisał list do owego dobrze mu znanego generała. Z którem pismem, gdy stroskana matka przybyła do Zamościa, rosyjski generał odczytawszy podany sobie list, z największą uprzejmością oświadczył czekającej matce, że ułaskawienie jej syna nie od niego należy, ale on już da list do adjutanta wielkiego księcia Konstantego, który ją zaprowadzi do jego żony. A ta wielka księżna i tym razem nie zawiodła nadziei — uszczęśliwiona matka powróciła z Warszawy z ułaskawieniem syna Mieczysława. Ten jeden z wielu szlachetnych czynów śp. zacnego barona Jósiki podaję do dzienników, ażeby okazać wdzięczność śp. mężowi, który na obcej ziemi urodzony, a przecież świadczył tyle dobrego naszemu krajowi, który przechowa imię śp. barona Jósiki w pamięci. A zarazem chcę temi kilkoma słowami okazać Węgrom, że my Polacy umiemy czcić cnoty i w innych narodowościach.

Cześć pamięci śp. barona Jósiki!

Walerjan Podlewski."

Wyścigi myśliwskie. Pierwsze wyścigi myśliwskie odbyły się w sobotę. Wśród licznego towarzystwa, które w wyścigach brało udział, widzieliśmy 2 panie: księżnę Turn u. Taxis i panię Micewską. Kawalkada wyruszyła o godzinie ½2 zpod teatru. Przebieg gonitwy nie był wcale ciekawy i dlatego go nie podajemy. Następne wyścigi odbędą się jutro (we wtorek). Punkt zborny: ogród Jabłonowskich, wyjazd o godzinie pół do 2ej.

Duchowieństwo dyecezji stanisławowskiej zamierza pierwszemu swemu władyce, drowi Juljanowi Pełeszowi, ofiarować w darze ekwipaż wartości 900 złr.

Dla chorej żony ubogiego szewca przy ulicy Łyczakowskiej l. 10 otrzymano: od J. S. 50 cnt., pp. urzędnicy pocztowi w Jarosławiu 2 złr. 14 ct. w. a., p. F. Poradowski 1 złr., pani A. Kellermann 2 złr. — razem 5 złr. 14 cnt. w. a. które doręczono.

Założenie szkoły muzycznej w Krakowie, oddawna oczekiwane, jak donoszą z Wiednia, uzyskało nareszcie zatwierdzenie ze strony p. ministra. Jest więc nadzieja, że tyle pożądana dla kraju i miasta instytucja będzie mogła wejść w życie z dniem 1. października. W tym celu przybyć ma do Krakowa starosta, pan Ottmann, dla zawiązania komisji, w skład której wejdą delegaci: Starostwa, Wydziału krajowego, Akademji, wreszcie Towarzystwa muzycznego. Uposażenie rządu na początek nie ma być zbyt sowite, przeznacza bowiem rząd na ten cel zaledwie 1500 złr., gotów jednak uważać zakład jako własny i zwiększyć dotację, jeżeli pierwszy rok istnienia szkoły okaże, że odpowie ona potrzebie i może liczyć na warunki niezbędne do dalszego rozwoju.

Z fundacji ś. p. Pelagji Russanowskiej nadał p. marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora tej fundacji, opróżnione przez zgon ś. p. Leonarda Rettla wsparcie dożywotnie o rocznych 300 złr. w. a. p. Szymonowi Borysewiczowi, zamieszkałemu w Paryżu.

Weterani z roku 1831. Dzienniki poznańskie donoszą, że śp. Karol Paszkiewicz nie był ostatnim belwederczykiem, albowiem w Oczkowicach pod Rawiczem w Wielkopolsce żyje jeszcze Walenty Nasierowski. Dowiadujemy się również, że z oficerów 4go pułku linjowego, żyje jeszcze w Krakowie kapitan Dunin.

O pogrzebie śp. Karola Paszkiewicza donoszą: „Eksportacja zwłok jednego z ostatnich Belwederczyków odbyła się w Romanie d. 16. b. m. o godz. 4. po południu, a zgromadziła bardzo liczny zastęp uczestników z Jass, Paszkan, Botuszan, a zwłaszcza z Bukaresztu. „Koło Polskie" w Rumunji, licznie reprezentowane, złożyło na trumnie bohatera pyszny wieniec z napisem na jednej wstędze: „Koło polskie ostatniemu Belwederczykowi", a na drugiej: „Dziatwa polska bohaterowi z roku 1830 i 1831".

Ajencję wychodźtwa włościan do Ameryki utrzymujący Mojżesz Steinweiss, skazany został — jak donosi *Prz. Rz.* — na wydalenie z Krakowa do Rzeszowa.

Samobójstwo. Karol Szuster, towarzysz sztuki drukarskiej, pracujący w I. Związkowej drukarni, liczący lat 38, żonaty, bezdzietny, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w sobotę o godzinie 6. po południu w własnem mieszkaniu przy ulicy Ogrodowej l. 6. Przed rozpaczliwym czynem wyprawił Szuster wszystkich domowników pod różnemi pozorami z pomieszkania. Józef Doł..., uczeń gimnazjalny, będący naówczas na kurytarzu, usłyszawszy strzał, wszedł do mieszkania, gdzie ujrzał nieszczęśliwego leżącego na podłodze i niedającego znaku życia. Wezwani lekarze skonstatowali śmierć natychmiastową.

Niedźwiedź. W tych dniach przywieziono do Lwowa zastrzelonego w lasach wełdzirskich (pow. Dolina) niedźwiedzia niezwykłej wielkości. Piękny ten okaz oddano do Muzeum hr. Wł. Dzieduszyckiego.

Klęską pożaru nawiedzona została gmina tutejszego powiatu Dmytrowice. Spłonęły budynki i całe nieledwie mienie 49 gospodarzy, tj. większa połowa wsi, a strata obliczona została na 45.650 złr. Z pogorzelców trzej tylko ubezpieczeni byli na 1700 złr. Przyczyną nieszczęścia była nieostrożność. — W gminie Sorocku, pow. Skałackiego, pogorzało dziesięciu gospodarzy, których w części tylko ubezpieczona strata ocenioną została na 8000 złr. W płomieniach utracił życie, ratując swoje mienie, włościanin Maksym Zabłocki. Przyczyna pożaru niewiadoma. W obu powyższych wypadkach dochodzenie sądowe jest w toku.

Nieostrożna jazda. Jędrzej Rudek, czeladnik rzeźnicki, pozostający w służbie u Antoniego Kohmana, jadąc wozem bardzo szybko, potrącił przechodnia Mojżesza Lejbę P. tak silnie, że tenże przewrócił się na ziemię. P. odniósł rany na twarzy i plecach, gdyż koła wozu przeszły przez niego.

Kradzież. Onegdaj w nocy, nieznani sprawcy wyjąwszy okno w mieszkaniu parterowem Markusa Klappera przy ulicy Zborowskiej l. 15, zabrali rozmaite suknie i zegarek z łańcuszkiem. W sobotę znów po południu, wyśledzeni już sprawcy, wyłamali drzwi w sklepiku, w gmachu teatralnym od placu Krakowskiego, należącym do S. Bycz, a dostawszy się do środka, rozbili kłódkę znajdującą się przy skrzynce, zkąd zabrali powrozy wartości kilkunastu złr. — Wczorajszej nocy skradziono z niezamkniętej stajni (ulica Sakramentek 1) rozmaite suknie wojskowe i cywilne. Podczas tej kradzieży spało w stajni 2 służących, którzy jednak nic nie słyszeli.

Zręczny złodziej. Przed kilkoma miesiącami czeladnik murarski Michał Kamiński, był zatrudniony w pomieszkaniu p. Czar. mieszkającego przy ulicy Zygmuntowskiej l. 14, wykończaniem robót murarskich. Korzystając ze sposobności, zabrał klucz od pomieszkania, i oto zrobił z niego użytek. Mianowicie między godziną 11. a 12. rano, przekonawszy się, że nikogo w pomieszkaniu nie ma, otworzył owym kluczem drzwi, a wszedłszy do środka i zbadawszy teren zabrał rozmaite kosztowności przedstawiające wartość około 300 złr. Następnie zamknął pomieszkanie i udał się ze zdobyczą do szynku na ulicy Żółkiewską, gdzie je chciał spieniężyć.

Policja uwiadomiona natychmiast o kradzieży, wysłała ajenta p. Günsberga w pogoń za złodziejem. O godz. 6. został Kamiński na placu Wekslarskim aresztowany i co najważniejsza wraz z wszystkiemi kosztownościami do policji odprowadzony, gdzie mu je odebrano.

Swawola. Niewiadomy sprawca zwalił onegdaj w nocy rusztowanie, znajdujące się koło domu przy ulicy Zielonej l. 18, prawdopodobnie ze swawoli, gdyż wszystkie deski i drabiny pozostawił na miejscu.

Rabunek. W sobotę o godzinie 6. wieczorem, około rogatki Gródeckiej, 4 chłopców z kobietą Zofją Szczur na czele, napadło Julję Strużyk, włościankę, żądając, by im kupiła wódki. Gdy napadnięta sprzeciwiała się temu żądaniu, napastnicy rzucili się na włościankę i zarzuciwszy jej na głowę płótniankę, powalili ją na ziemię, zaczęli bić, a wreszcie przetrząsali wszystkie jej kieszenie, szukając widocznie pieniędzy. Poszukiwania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż rabusie znaleźli u napadniętej tylko 45 ct. Zofję Szczur, nie mogącą się utrzymać na nogach, w dotkliwy sposób pokaleczoną i zbitą, odesłano do szpitala powszechnego.

Niewypłacalność. Stowarzyszenie wierzycieli we Wiedniu ogłasza niewypłacalność firmy: M. Herz w Krakowie.

Śmiertelność we Lwowie. W 15. tygodniu od 4. do 11. kwietnia br. wynosiła ilość zmarłych 41 płci męskiej, 48 żeńskiej, razem 89, zatem o 52 mniej niż w 14. tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 12·7, śmiertelność roczna 39·5 na 1000 mieszkańców. Zmarli na: ospę 5, odrę 3, dyfterję 1, krztusiec 1, gruźlicę 15, zapalenie przewodu oddechowego 19, śmiercią gwałtowną 2, na inne rodzaje śmierci 43.

Kradzież papierów wartościowych. W Jaryczowie skradziono w tych dniach p. Marji D., sierocie po urzędniku, 3 książeczki Kasy oszczędności lwowskiej l. 39616 na 200 zł., l. 48023 na 400 i l. 53451 na 250 zł.; 6 listów zastawnych galic. Tow kred. l. 8445 na 500 zł., l. 21530, 23296, 23374, 23581 i 23926 po 100 zł. i akcję kolei Karola Ludwika l. 17100 na 200 zł.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 19. kwietnia. Skradziono służącemu oficerskiemu J. R. cywilne ubranie, futerko, przenoszony surdut i kamizelkę, 2 bluzy, spodnie i budzik wart. 35 zł. — Zgubiono kartkę zast. l. 3946. — Znaleziono portmon. z kluczykiem od zegarka i kw. 12 ct., książkę udziałową gal. zakł. kred. włośc. l. 45069 i kartkę zast. l. 18935. — Zakwest. srebrną łyżeczkę znacz. F. M., a drugą Z. K.

Kraków, 18. kwietnia. Minister sprawiedliwości rozwiązał tarnowską Izbę adwokacką i zapytał tutejszą Izbę, czy się zgadza na wcielenie do niej Izby tarnowskiej. Izba krakowska zgodzi się prawdopodobnie na to połączenie.

Krynica. Kierownictwo nowoutworzonego zakładu wodoleczniczego w Krynicy powierzyło Ministerstwo rolnictwa doktorowi Henrykowi Ebersowi na podstawie polecenia krajowej Rady zdrowia. Dr. Ebers, posiadający sławę hydroterapeuty, utworzy bezwątpienia w Krynicy pierwszorzędny zakład wodoleczniczy, który uczyni zadość potrzebie uznanej od dawna przez lekarzy.

Brody, 17. kwietnia. Na dochód sympatycznej i zasłużonej artystki bawiącej u nas trupy ruskiej pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, — pani Pauliny Popiel, odegrany będzie — jak się dowiaduję — w dniu 21. b. m. doskonały melodramat narodowy w 3 aktach p. t.: *Marusia*. Radzimy naszym teatrofilom zawczasu postarać się o bilety na to przedstawienie, gdyż tego wieczora mała nasza sala teatralna niechybnie najzupełniej wysprzedaną będzie.

Czerniowce 18. kwietnia. Wczoraj zrana zdarzył się przy budowie nowego szpitala krajowego okropny wypadek. Mianowicie zawalił się główny mur skrzydła, w którem mieścić się ma zakład dla obłąkanych, a wskutek tego runęły sklepienia na pierwszem piętrze, na parterze i w suterenach. Pracujący na kurytarzu malarz Jan Ulrich z Manasterzysk, został na miejscu zabity, siedm osób odniosło ciężkie uszkodzenia. Śledztwo sądowe natychmiast zostało wdrożone.

Berno 18. kwietnia. W tych dniach dr. Schrom i dr. Kussy udadzą się do Wiednia dla poczynienia odpowiednich kroków, aby tutejszemu czeskiemu teatrowi dane zostały takie same przywileje, jakie posiada teatr niemiecki, mianowicie, aby od wszystkich koncertów, widowisk publicznych itd. mógł pobierać 10 procent dochodu brutto. Zarazem chcą delegaci wyjednać pozwolenie na urządzenie loterji z 300.000 losów po 1 złr. na rzecz wzniesienia czeskiego teatru narodowego w Bernie.

W Królewcu ogłosił upadłość dom bankowy Jakóba Bernsteina z 8 do 10 miljonami marek passywów.

Budapeszt, 18. kwietnia. Dziś w południe odbył się w kościele kalwińskim ślub córki prezydenta ministrów p. Pauli Tiszy z baronem Belan Radwańskym, starszym żupanem komitetu solskiego. Udział publiczności był ogromny. Porządek utrzymywali konstable konni i piesi. Świat arystokratyczny był naturalnie licznie reprezentowany. Błogosławieństwa udzielił starszy intendant Karol Szase. Publiczność przyjęła młodą parę okrzykami „Eljen".

Moda. Wiedeń wypowiedział wojnę piórom i ptakom, zdobiącym dziś najmodniejsze paryskie kapelusze; zastąpiono je tam... owocami i kwiatami. Parasolki jasne, naszywane perłami. Najbardziej noszone suknie wiosenne są koloru tak zwanej „chińskiej porcelany", tj. misternego zestawienia barw ciemno-niebieskiej, koralowej, zielonej i złocistej. Również modnemi dziś dla wiosennych sukien kolorami są *betterave* i *vieux chene*. Jasna barwa *fraise* wciąż jeszcze należy do najmodniejszych.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. „Friebe" i znakomita jego interpretacja przez naszych artystów wabi publiczność. W sobotę i niedzielę był teatr stosunkowo dość licznie zapełniony. Nie dziwimy się temu. Z tak znakomitą obsadą rzadko się można spotkać. To też sztuka wypada u nas zawsze koncertowo. Jeśli koniecznie mamy wyszczególnić grę pojedynczych artystów, to podnosimy prawdziwą dramatyczną siłę w grze p. Aszpergerowej; swobodę, lekkość i prawdę w grze p. Nowakowskiej, prawdę i wdzięk p. Stachiewiczównej. Z męskich ról zasługują przedewszystkiem na wyszczególnienie role odegrane przez pp. Żelazowskiego, Woleńskiego (który szlachetnem pojęciem i przeprowadzeniem podnosi sympatyczną rolę Dobka), Lubicza, Kwiecińskiego, Wojdałowicza, Stępowskiego i Zboińskiego.

Wczoraj po południu dano „Panią majstrowę z Chorążczyzny. Zamiast p. Skalskiego grał p. Zboiński". Rolę i partję p. majstra wykonał on z niezrównanym humorem. Pani Bocskaj była majstrową, co się zowie, a wyglądała i grała zacchwycająco. (*r.*)

* Dziś w poniedziałek: „Wesoła wojna" (występ panny Praun).

Benefis jubilatki, wsławionej w całej Polsce przeszło 50-letnią pracą i tryumfami artystki dramatycznej pani Anieli Aszpergerowej, odbędzie się we środę dnia 22. bm. Pani A., która po złotych zaślubinach ze sceną, wstąpiła z całą czerstwością niespożytych swych sił w epokę diamentową, wybrała na swój benefis 4-aktową komedję Dumasa i Aleksandra Newskiego p. t. „Rodzina Daniszewów." Donosząc o tem, wstrzymujemy się od wszelkiej zachęty pod adresem naszej publiczności, jesteśmy bowiem głęboko przekonani i pewni, że w środę będzie teatr przepełniony w dowód uznania wielkich zasług, jakiemi jubilatka w obec kilku pokoleń się wsławiła.

Nieprzyjemną wiadomość zmuszeni jesteśmy donieść dziś melomanom krakowskim, którzy przyzwyczajeni kilkuletnią praktyką, liczyli na pewne, że i tego roku będą słyszeć w sezonie letnim operetkę lwowską; — przyczem dostanie się im dwa lub trzy razy jedna z oper Moniuszkowskich, albo „Konrad" Żeleńskiego. I rzeczywiście, Dyrekcja naszego teatru, zachęcona każdorazowem powodzeniem operetki w Krakowie, chciała na miesiąc czerwiec przenieść cały personal operetkowy wraz z orkiestrą nad Wisłę. Co więcej nawet, aby umożebnić sobie przedstawienie tyle pożądanego w Krakowie „Konrada", zaangażowano na ten czas panią Arklowę i p. Jeromina. Były tedy wszystkie szanse, że gorące życzenia Krakowian, usłyszenia na własnym gruncie „Konrada", — który przecie wśród nich się wychował — spełnią się wkrótce. Tymczasem stała się rzecz nieprzewidziana. Oto Dyrekcja teatru krakowskiego dała widocznie pierwszeństwo niemieckiej operetce wiedeńskiej przed naszą polską i sprowadza ją do Krakowa na czerwiec. Zamiast oczekiwanego między innemi „Konrada", będą zatem mieli Krakowianie sposobność admirować arcydzieła Straussowskiej muzy w *echt weanerisch* djalekcie. Mówiono nam, że p. Koźmian proponował Dyrekcji naszego teatru, aby przybyła z operetką po Wiedeńczykach około 15. lipca. Jest-to po prostu z tej przyczyny rzeczą niemożebną, że z dniem 1. sierpnia personal operetkowy i orkiestra muszą już być we Lwowie.

Koncert. P. G. Walter, wracając z Czerniowiec, zatrzyma się jeszcze we Lwowie i urządzi z p. L. Markiem w sali Kasyna miejskiego dnia 23. bm., tj. we czwartek, koncert, w którym uczestniczyć będą pp. M. Tyberg i E. Weeber. Program złożony będzie wyłącznie z kompozycyj Fr. Schuberta, najbogatszego w rzewne melodje autora muzycznego. W Wiedniu i Niemczech mają wieczory Szubertowskie (Schubertabende) nadzwyczajne powodzenie, a p. Walter niezrównanem oddaniem pieśni Szuberta ugruntował już swoją sławę jako najznakomitszy tz. *Liedersänger*. Ogólne życzenie naszej muzykalnej publiczności będzie zatem urzeczywistnionem, i p. Walter odśpiewa cykl pieśni genialnego tego kompozytora p. t. „Die schöne Müllerin," tj. Müllerlieder. P. Marek wykona prócz kilku utworów solowych, Szuberta sonatę i Rondo brillant ze skrzypcami, które objął p. Tyberg. P. Weeber będzie tym razem akompaniował do niektórych pieśni. Szczegółowy program ogłosimy później.

Z wystawy szkiców, urządzonej w ubiegłym miesiącu staraniem naszego „Koła literacko-artystycznego", na rzecz wdowy po ś. pam. Redlichu, osiągnięto czystego dochodu — jak wykazuje nadesłane nam sprawozdanie p. Michała Sozańskiego — 184 złr. 81 ct. Dochód ogólny (za bilety wstępu, naddatki, procenta przy sprzedaży niektórych obrazów i szkiców) wynosił 339 złr. 54 ct.; wydatki zaś 154 złr. 73 ct.

Mierzwiński w Rzeszowie. „Dowiadujemy się, — pisze *Przegląd Rzeszowski* — że Wydział „Kółka literacko-muzycznego" robi kroki, by słynny nasz tenor Mierzwiński, z okazji pobytu w Krakowie i przy sposobności przyjazdu do Lwowa, dał koncert w Rzeszowie, ażeby mieszkańcy naszego miasta i okolicy mieli ułatwioną sposobność usłyszenia genjalnego artystę. Myśl ta zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie" — konkluduje *Przegl. Rzeszowski*.

Wierzymy chętnie w te dobre intencje *Przeglądu*, wątpimy jednak, czy p. M. zgodzi się na propozycje Wydziału rzeszowskiego „Kółka literacko-muzycznego!" Na każdy jednak sposób szkoda, że za jednym zachodem nie starają się melomani rzeszowcy zaprosić także n. p. panią Kochańską... do Rzeszowa!

Muzyka kościelna. Korespondent rzymski „Gazety warsz." donosi: „Ojciec św., który oddawał się gorliwie sprawie muzyki kościelnej, dokonał już zupełnie reformy tejże. Stanowczo zakazane zostały po kościołach wszystkie narzędzia muzyczne czysto-świeckie, jako: skrzypce, basetle, flety, waltornie, trąby itd., a jedynie dozwolone są: organy, harmonium i fortepian. Msze żałobne i inne, do których całej orkiestry używano, stają się odtąd niepodobieństwem.

Kornel Ujejski po długich latach milczenia pochwycił za pióro. Śpiewak „Chorału" ma w planie cały cykl poematów. Są to poemata dla ludu raczej na tle ludowem osnute. Dwa dotąd ukończone obejmują przeszło 2500 wierszy. Oprócz przygrywki „Ptasie gniazdo", która pod pseudonimem pojawiła się w *Niedzieli*, cykl cały obejmie 12 poematów. Pierwszy z nich pod tytułem „Grzela", wyśpiewany na ponurem tle wypadków r. 1846. W następnych tenże sam włościanin Grzela, jako nowy Odyssej przechodzi wszelkie męki narodowe ostatnich czasów: Warszawa 1861/2, Powstanie, Litwa za Murawiewa, Sybir — wejdą jako epizody w skład tej Odyssei.

Bibljoteka Mrówki. Nową wiązankę pism humorystycznych oddał do druku M. Rodoć, które wyszły nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie w Bibljotece Mrówki pod tyt. „Satyry obyczajowe" i opatrzone są numerem porządkowym tej Bibljoteki 201.

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa „Skała". Wydział Stowarzyszenia ogłosił następujące sprawozdanie: Dochód roku 1884. wynosi kwotę 1241 złr. 16 ct., wydatki 1435 zł. 71 cnt., zatem niedobór 194 złr. 55 cnt. Z wydatków podnosimy za naukę śpiewu, czytania i pisania 160 złr., przybory naukowe 82 złr., gazety i czasopisma 68 złr., a wreszcie zapomogi 25 złr. „Kasa świąteczna" wykazuje dochód w kwocie 1399 złr. zaś rozchód w kwocie 1124 zł. W tej rubryce figurują znów zapomogi kwotą 91 złr., zaś zabawy, wycieczki, teatr, obchody uroczyste i nauka tańców razem kwotą 464 złr. Na oprawę książek i nabycie nowych wydano z dochodów czytelni 20 złr. Czytelnia posiada 547 dzieł, czytających było przeszło 100. Kasa chorych miała w roku 1884 dochodu 359 złr. 15 cnt. Członków liczy Towarzystwo 200. Dnia 19go marca bieżącego roku przypadała 30 rocznica założenia Towarzystwa.

Do Komitetu powołał ks. Odelgiewicz na kasjera p. Prugara stolarza, kontrolora p. Baczewskiego i sekretarza p. Zenona Royka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rada nadzorcza Banku krajowego odbyła zwyczajne posiedzenie w niedzielę dnia 19. b. m. Ze sprawozdania Dyrekcji za I. kwartał 1885 dowiedziała się Rada między innemi, że portfel podniósł się o 135.900 i wynosi: 1,700.000 złr., pożyczki komunalne.

---

z pobożnych obrazków; ale będzie przy niej szukał krzyża i płonącego serca. W istocie. Adam nietylko krzepił nadzieję w sercach ziomków, ale i wierzył głęboko i wielką pałał dla narodu swojego miłością; z tej wiary i miłości dopiero, rodzi się u niego nadzieja. A tu, u stóp jego kotwica spoczywa sama, jak u stóp Nelsona na Trafalgar-Skuare.

Z czego wszystkiego nie wynika oczywiście, ażeby mistrz Matejko nie był wielkim mistrzem, i ażeby naród nasz nie powinien chlubić się nim tak bardzo jak Kopernikiem w nauce, jak Sobieskim w sztuce wojowania i jak Mickiewiczem w poezji. Ale sztuka jest światłem, które ma wiele promieni i nigdy wszystkie nie padają na jedną głowę. Nawet w malarstwie mamy obok Matejki inne, po części równorzędne, a zupełnie samoistne wielkości. Niezrównany w charakterystyce fizjognomij, w świetności kolorytu i w imponującym patosie kompozycji, Matejko nie odznacza się ani owem rozmiłowaniem się w pięknej linji, ani ową prostotą unikającą natłoku postaci i szczegółów, które są pierwszym warunkiem doskonałości w rzeźbie. Dlatego też przyznam się otwarcie, że wolałbym, ażeby projekt pomnika wyszedł od kogo innego.

Jan Lam.

„DLA IDEI."

Jesteśmy w tem nie miłem dla czytelników i dla siebie położeniu, że kronikarz *Dziennika*, jako więcej niż autor obeznany z obecnemi wymaganiami c. k. Prokuratorji państwa, świętokradzką ręką dokończyć musi w kilku wierszach powieści, której mieliśmy jeszcze na dwa fejletony, właściwie zaś na jeden, odliczając skonfiskowane w ostatnich dniach ustępy.

Musimy więc najprzód powtórzyć, że w fejletonie skonfiskowanym był opis osławionej bitwy pod Gdowem, w której dowodził podpułkownik Benedek, późniejszy wódz armji austrjackiej w r. 1866. Prowadzony przez niego zastęp składał się z małego oddziału wojska i z chłopów, którym przywodził Johann Müller i wachmistrz Kulka. W bitwie tej padli obydwa synowie Müllera. Ojciec na ten widok dostał pomięszania zmysłów.

Następuje marsz wojsk austrjackich na Kraków, zkąd wyszła właśnie procesja z duchowieństwem i Dembowskim na czele, który widząc, że nie może pozyskać ludu obietnicą wolności i korzyści materjalnej, chciał przemówić do jego uczuć religijnych. Procesja ta, z którą miało się łączyć duchowieństwo na prowincji, przejść miała całą Galicję. Tymczasem już u wstępu zastępuje jej drogę wojsko austrjackie, witając strzałami a śmierć Dembowskiego kończy powieść.

o 68.200 złr. i wynosiła: 752.900 złr. pożyczki hipoteczne o 446.500 złr. i wynosiły: 1,085.500 złr. Rezerwy Banku wynoszą: 42.760 złr. wkładki na asygnaty, czeki i książeczki: 1,050.000 złr. (w porównaniu z 31. grudnia 1884 więcej o 678.000 złr.) w ogóle kapitały obce w gotówce w Banku złożone wynoszą: 1,650.000 złr. nadto lokacja kasy krajowej 263.000 złr. Emisje Banku (listy i obligacje) wynoszą: 1,841.500 złr., w porównaniu z końcem r. 1884 więcej o 518.850 złr. Dyrekcja zdała następnie Radzie sprawę o organizacji kredytu naftowego; akredytowanych jest obecnie w Banku 17 destylarni na kwotę 170.000 złr. — delegatami Banku dla nadzoru nad destylarniami mianowano na wniosek gal. Towarzystwa naftowego pp. Tadeusza Zimę, Sigurda Wiśniowskiego, dr. St. Olszewskiego, apt. Tuszyckiego i Adama Jałońskiego. Bank bierze czynny udział w organizacji gal. Tow. magazynowego naftowego i przystąpił do niego z odpowiednim udziałem. Bankowi przybyło nowe (45-te) zastępstwo w Śniatynie przy tamtejszem Tow. zaliczkowem. — Rada uchwaliła podnieść kredyt w Banku dla stowarzyszeń z 300.000 złr. na 500.000 złr. Rada udzieliła prokury Banku p. naczelnikowi likwidatury hipot. Michałowi Majewskiemu i mianowała likwidatorem p. Władysława Białaszewskiego; adjunktami: Stanisława Pieńczykowskiego i Kaźmierza Knausa; asystentem: Stefana Kossaka. — W końcu udzielono 4 nowych pożyczek komunalnych i zatwierdzono 6 spraw hipotecznych.

Szkoła Tow. ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie (na ul. Piekarskiej) odbyła wczoraj popis roczny w obecności delegatów Rządu, Wydziału krajowego Towarzystwa gospodarskiego i Rady miejskiej. Egzamin zdawało 7 uczniów, a mianowicie Dropiowski Kaźm., Krzanowski Bronisł., Osadkowski Winc., Wisz. Ludwik, Zubczyński Kaźm., Florek Ed. i Mathauser Stan. Ósmy — Burka Jędrzej — po ukończeniu kursu otrzymał już od dnia 1. marca b. r. posadę w Rzeczowskiem. Odpowiedzi uczniów ze wszystkich przedmiotów były wcale zadowalniające, a praca nauczycieli pp. Biczaja (dyrektora), Kapogonowskiego, Betyckiego i Piątkowskiego niedaremna.

Kolej Stryj-Beskid. Onegdajsza „Wiener Ztg.“ ogłasza, że równocześnie rozpisaną została licytacja ofertowa na wszystkie roboty ziemne, naziemne i budowlane („Unterbau-Oberbau und Hochbauarbeiten“) dla budowy linji Stryj-Beskid. Oferty przyjmuje do 20. maja b. r. generalna Dyrekcja austrjackich kolei państwowych we Wiedniu. Warunki i w ogóle bliższe szczegóły dotyczące robót i cen, powziąć można w generalnej Dyrekcji we Wiedniu, w lwowskiej Dyrekcji ruchu i w kolejowem c. k. biurze budowniczem w Stryju.

Z generalnej dyrekcji kolei państwowych otrzymujemy następujące pismo: „Zapadłe z dniem 1. maja br. kupony od prjorytetów kolei arcyks. Albrechta, pierwszej i drugiej emisji, wypłacane będą do tego dnia początkowy, a mianowicie kupony od prjorytetów srebrnych po 7 złr. 50 cnt. w srebrze, zaś złotych, po 5 złr. w złocie, czyli po 12 i pół franka lub 10 marek [illegible]. Miejsca wypłaty są: w Wiedniu dla kuponów I. i II. emisji c. k. uprz. og. austrjacki Zakład kredytowy ziemski, dla kuponów II. emisji „Wiener Bank-Verein“; dalej zagranicą (do włącznie 14. maja br.) dla kuponów I. i II. emisji „Deutsche Bank“ w Berlinie, „Deutsche Vereinsbank“ i dom bankowy Erlanger i Sp. w Frankfurcie nad Menem, a wreszcie Józef Hirsch w Monachjum. Równocześnie wypłacane będą w tych samych miejscach (zagranicą do włącznie 14. maja br.), obligacje wylosowane kolei arcyks. Albrechta wylosowane dnia 1. listopada r. z. Od 15. maja br. tak kupony, jak też i obligacje wypłacane będą tylko w wyż oznaczonych bankach w Wiedniu.

Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie rozesłało równocześnie nasiona w najcelniejszych gatunkach do 12-tu kółek w tym roku następujących Wydziałów powiatowych na ręce tychże Prezesów, tudzież do centralnego Zarządu kółek rolniczych ogółem 5.500 pakiecików z prośbą o bezpłatne rozdanie szkołom ludowym i włościanom. Również wydano na ten cel 1000 [illegible] szczepów, 1.500 ziarnówek i krzewy najcelniejszych gatunków, a to do centralnego Zarządu kółek rolniczych i do delegatów szkół, gmin itd. Zawiadamiając o tem donosimy, iż reszta zgłoszonych życzeń dopiero w jesieni uwzględnioną będziemy mogli. Prezes, Walerjan Podlewski mp. Członek Zarządu Antoni Niedzielski mp.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 17. kwietnia 1885.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa złr. 7·75 do 8·25, pszenica biała — do —, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 6·— do 6·80, żyto na termina —·— do —·—, owies na nasienie złr. 8·— do 8·50, owies obroczny złr. 6·50 7·25, jęczmień browarny złr. 6·50 do 8·—, jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. —·— do złr. —·—, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do złr. —·—, groch polny do gotowania 10·— do 12·50, groch obroczny 5·75 do złr. 6·50, wyka na nasienie złr. 5·50 do złr. 6·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—, bobik złr. 5·50 do złr. 8·—, hreczka złr. 7·25, do 8·—, kukurudza złr. 5·25 do 7·—, chmiel złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 45·— do 56·—, koniczyna biała złr. 55·— do 64·—, koniczyna szwedzka złr. 50·— do 70·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 26·50 do 27·—, spirytus na termina złr. —·— do —·—.

Wiedeń 20. kwietnia. (Tel. „Dz. Pol.“). Na dzisiejszy targ przypędzono ogółem 2613 wołów, między temi 845 galic. 1068 węg. 700 niem. Galicyjskie płacą 52—56½, węg 53—61, niem. 53—61 złr.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 20. kwietnia.

Praska *Politik* donosi, że wybory do Rady państwa rozpoczną się d. 8. a skończą d. 15. czerwca.

Z Wiednia donoszą, że biskup Schönborn proponowany jest *primo loco* na arcybiskupstwo praskie.

Podana przez niektóre dzienniki niemieckie wiadomość, że słoweński centralny komitet wyborczy w Lublanie uchwalił nie kandydować do Rady państwa profesorów i urzędników, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Ten sam komitet stawia bowiem w Lublanach kandydaturę hr. Hohenwarta, prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej.

Sejm kroacki rozpoczął obrady dnia 18. bm.

Nowoje Wremja w ostatnim numerze pisze o przyjęciu deputacji „samozwańczej“ z Galicji: Dzisiaj o godzinie 6. warszawską żelazną koleją przybyli do Petersburga na uroczystość św. Cyryla i Metodego słowiańscy goście, byli serbski minister Ristić (z Serbji) „protojerej“ atec Iwan Naumowicz, W. M. Płoszczański (wydawca *Słowa*), O. A. Markow (wydawca *Nowego Prolomu*) i z niemi 5 deputatów z ruskiej Galicji. Na przyjęcie gości zebrali się na dworcu członkowie „błahotworitielnawo obszczestwa“ na czele zastępca prezydenta P. A. Wasylczykow.

Między członkami słowiańskiego komitetu byli członkowie państwowej Rady, Gałagan, Kornilow, dyrektor kancelarji Synodu, Sabler i inni. Dla przyjęcia gości otworzono carskie pokoje, gdzie ich okazale przyjmowano z wielką [illegible]. Z Wilna donoszą, że w przejeździe do Petersburga zatrzymywała się tamże deputacja od halicko russkich unitów. Na czele jej byli Naumowicz, Dobrjański i Płoszczański. Deputacja składała się z 10 osób razem z wieśniakami (O ile wiadomo, do Petersburga udali się Naumowicz, Płoszczański, adwokat Dobrjański, dr. Korol, dependent adwokacki, Teodor Bilecki z Doliny, Kurbas słuchacz filozofji, Markow. Z tych dr. Korol, Urbas i Bilecki przebrani za wieśniaków ruskich; prz. Redakcji).

N. Fr. Presse donosi z Petersburga pod datą 17. b. m.: Pomiędzy gośćmi przybyłymi tu na uroczystość św. Cyryla i Metodego, znajduje się Ristić, Naumowicz, Płoszczański, Markow i deputacja ruska.

Gości przyjmowało „Towarzystwo dobroczynności“ i w gronie tego kilku dostojników. Na słowa powitania, odpowiedział Ristić w języku francuskim (!) między innemi: „Jestem szczęśliwy, że będę miał sposobność wyrazić całemu osobiście uczucie wdzięczności, które przepełnia moje serce. Wszyscy pamiętamy o ofiarach, poniesionych przez Rosjan dla sprawy niepodległości serbskiej. Wspomnienia te nie znikną nigdy z pamięci Serbów, chociaż tak wielka przestrzeń oddziela Serbię od Rosji. Opuściłem Serbię pośród wiosny, a zastałem tu ostrą zimę, z którą kontrastuje ciepłe i serdeczne powitanie, które nam się dostaje w udziale. Cieszę się, że przybyłem tu w wilję święta, którego przeznaczeniem jest połączenie świata słowiańskiego węzłem jak największej jedności“.

Z Petersburga donoszą do *N. Fr. Pr.* pod dniem 18. b. m.: „Obchód uroczystości św. Metodego rozpoczął się dzisiaj. W procesji cerkiewnej z katedry kazańskiej do cerkwi św. Izaaka wzięli udział: czarnogórski biskup Ban, bułgarski biskup Kliment w licznej asystencji miejscowego duchowieństwa, municypalność, cechy, słowiańskie „Towarzystwo dobroczynności“, deputacje ruskich chłopów i zamieszkałych tu Czechów (?). Ulice, przez które przechodziła procesja, były świątecznie przystrojone. Tłumy ludu towarzyszyły pochodowi. Na nabożeństwie solennem, odprawionem w cerkwi św. Izaaka, byli oboje carstwo, wszyscy bawiący w stolicy członkowie domu carskiego z liczną świtą dworską; dostojnicy państwa, wojskowi i cywilni, posłowie Serbji i Grecji“.

Z Niszu serbskiego donoszą pod datą 18. b. m.: Uroczystość jubileuszową św. Cyryla i Metodego obchodzono dziś w całym kraju. Król był na nabożeństwie w tutejszej katedrze.

Journal de St. Petersbourg występuje przeciw krzyczącym artykułom niektórych dzienników angielskich, żądających wojny i zadośćuczynienia i pisze: Zapewne wkrótce nadejdzie czas, w którym dzienniki pisać będą w grzeczniejszym, jeźli już nie przyjaźniejszym tonie, podczas toczących się między mocarstwami rokowań względem uregulowania ważnych spraw, których rozwiązanie wreszcie się uda, jeźli ucichną namiętności partyj, podburzania i nadużycia.

Nowoje Wremja donosi, że w Afganistanie wybuchło powstanie. Podróż emira do Rawul-Pindi wywołało nawet w najbliższem otoczeniu wielkie oburzenie. Lud jest przeciwny zbliżeniu się do Anglji. Usposobienie to objawiło się jeszcze przed wyjazdem emira do Rawul-Pindi, lud obawiał się zasadzki ze strony Anglji. Emir uspokoił opinję publiczną tłumacząc, że jedzie jako niezawisły książę pod własną eskortą wojskową i nie potrzebuje się niczego obawiać.

Standard donosi z Berlina, że w jesieni br. przyjdzie do skutku ponowny zjazd trzech cesarzy w dobrach jednego magnatów galicyjskich.

W Kronsztadzie z gorączkowym pospiechem pracują nad uzbrojeniami. Admiralicja zarządziła uzbrojenie 40 pancerników, i kilkadziesiąt łodzi torpedowych. Katkow rozwija plan obrony Petersburga i organizacji defenzywnej dla wybrzeży Estonji. *Petersb. Wiedom.* doradzają zajęcie Heratu.

Z Petersburga donoszą, że car sankcjonował ustawę, mocą której język rosyjski wprowadzonym zostaje do szkół elementarnych, jako wykładowy, z wyjątkiem tylko nauki religji dla wyznań obcych. Język ojczysty pozostać ma jako obowiązkowy. Jest to nowy zamach na polskość Królestwa, uknuty zapewne podczas pobytu Hurki w Petersburgu.

Nowoje Wremia donosi, że Niemcy i Austrja oświadczyły Porcie, iż czułyby się zwolnione od obowiązków przyjętych w traktacie berlińskim, gdyby Turcja dozwoliła flocie angielskiej lub rosyjskiej wstępu do Dardanelów.

Między Anglją a Turcją toczą się, jak donoszą z Kairu, rokowania w sprawie Egiptu. Gabinet londyński żąda przygotowania tureckiego korpusu do ewentualnego zastąpienia wojsk angielskich w Egipcie, dodaje jednak ze swej strony ten warunek, że korpus rzeczony ma być pod rozkazami oficerów angielskich. Przeciw temu Porta oponuje stanowczo. Dnia 8. kwietnia nadeszła do Kairu depesza londyńska z doniesieniem, że w razie potrzeby odejdzie część okupacyjnych wojsk angielskich do Indyj. Równocześnie zawiadomiła Porta, że za zgodą Anglji interwenjowałaby w Egipcie, gdyby tam wybuchły niepokoje, albo gdyby kanał suezki był zagrożony. Gdy więc turecko-angielska kooperacja jest wykluczona, wyglądają Europejczycy w Egipcie z wielkim niepokojem okupacji tureckiej.

Tagblatt berliński podaje telegram z Madrytu, iż w Hiszpanji wybuchło powstanie. (Obacz telegr. p. R.).

Brukselski *Mouvement géographique* donosi o śmierci porucznika Schultze, szefa niemieckiej ekspedycji do Congo.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D) **Wiedeń** 20. kwietnia. Niemieckie stowarzyszenie odbyło wczoraj zgromadzenie przedwyborcze. Przyjęto rezolucję domagającą się stanowczo programu narodowego. „Żądamy dalej — powiadają ci panowie w swej rezolucji — zaprowadzenie języka niemieckiego jako państwowego, a w obec przewagi posłów polskich ustalenia przymierza z państwem niemieckiem.“ Dualistyczny stosunek z Węgrami uznano na tem zgromadzeniu jako wielkie nieszczęście dla Austrji i wyrażono życzenie, aby niebawem nastąpić mające rokowania ugodowe z Węgrami spełzły na niczem.

(C.) **Wiedeń** 20. kwietnia. Ustawa kongrualna uzyskała sankcję cesarską.

Rzym 19. kwietnia. W Suakim miała wybuchnąć cholera.

Rokowania Rządu angielskiego z włoskim o kupno parowców towarzystwa „Genfrale“ zostały przerwane, gdyż Rząd włoski oświadczył, że musi w każdym czasie liczyć na wszystkie okręta tego towarzystwa.

Wiedeń 20. kwietnia. Wczoraj wystąpił Mierzwiński po raz trzeci w „Trubadurze“ Verdi'ego. Cesarz i król Oskar, którzy obecni byli w teatrze opery, odwiedzili po trzeciem akcie Mierzwińskiego i wyrazili mu uznanie i serdeczne pochwały.

Telegramy biura koresp.

Paryż 19. kwietnia. Poselstwo hiszpańskie zaprzecza stanowczo pogłoskom o wybuchu powstania w Hiszpanji.

Paryż 19. kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało urzędowe zawiadomienie, że *Gazeta Pekińska* ogłosiła 18. b. m. dekret cesarski, zatwierdzający konwencję tietsińską i nakazujący ustąpienie Chińczyków z Tonkinu. Blokada Formozy została zniesioną d. 16. b. m.

Petersburg 19. kwietnia. Uzbrojenie okrętów wojennych w Kronsztadzie postępuje ciągle. Wszystkie znajdujące się w porcie statki wojenne są według otrzymanego rozkazu w pogotowiu wyruszenia w każdej chwili na pełne morze.

Nisz 19. kwietnia. Mowa tronowa, którą otworzył król sesję Skupczyny, wspomina z wdzięcznością o gościnności, jakiej król doznał ze strony cesarza austrjackiego, podczas manewrów i o odwidzinach króla rumuńskiego, które są dowodem przyjaznych stosunków pomiędzy Serbją i Bułgarją. Usunięcie przyczyn zamąconych stosunków z Bułgarją — powiada mowa tronowa — nie zależy od króla. Rząd zapowiada kilka projektów, odnoszących się do rozmaitych reform. Mowę tronową przyjęto oklaskami.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 18. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 257·— do 261·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 223·75 do 227·50. Banku hipot. galic. 282·— do 287·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4½% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·25 do 102·25, Banku hip. gal. 5% 96·50 do 97·50, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·50 do 99·50. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·25 do 102·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·80 do 5·90, Dukat cesarski 5·82 do 5·92, Napoleondor 9·83 do 9·93, Pół-imperjał rosyjski 10·18 do 10·28, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23— do 1·25—, 100 marek niemieckich 60·85 do 61·60, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą“, druga „żądają“.

Wiedeń dnia 20. kwietnia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 284·80, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 76·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. —·—, Renta papierowa 81·85, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·25, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·87—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń dnia 18. kwietnia godz. 2 min. —. Akcje alp. tow. górn. 42·75, Węg. akcje kredyt. 285·—, Akcje anglo-austr. 100·25, Akcje banku Union 76·75, Akcje Karola Ludwika 257·50, Akcje kolei północnej 244·50, Akcje kolei południowej 131·75, Akcje kolei Alfóldzkiej 182·50, Akcje Staatsbahn 304·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 173·50, Wiedeńskie losy 122·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 106·—, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy 118·25, Losy Länderbanku 100·20, Węgierska renta 95·65, Akcje banku związkowego 102·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¼, Węgierskie losy 115·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 18. kwietnia godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·95, w srebrze 82·25, Renta w złocie 105·90, 5% austr. renta marcowa 97·65, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 286·10, Londyn 124·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·85½, Dukat ces men. 5·87, 100 marek niemieckich 61·—.

Berlin dnia 18. kwietnia godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 202·80, Akcje kredytowe 470·50, Lombardy 219·—, Galicyjskie 106·50, Kolei rumuńskiej 58·90, Austrjackie banknoty 163·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·35.

Telegramy zbożowe dnia 18 kwietnia. Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·— do 28·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·02 do 9·05 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·12 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 171·— m., żyto —·— m., spirytus loco 41·90 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 46·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— f[illegible]

Nafta. Wiedeń: dnia 18. kwietnia: 13·50 do 13·[illegible] Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20, na kwiecie[ń] 7·10 na sierpień-grudzień 7·55. Antwerpja: n[a] kwiecień 17⅛. Nowy-York: 7⅞. Filadelfja: 7¾.

[illegible]. 228 pr. 1688 3—3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady elewa technicznego przy miejskim urzędzie budowniczym z adjutum rocznych 600 złr. w. a. w myśl postanowień organizacyjnych z [illegible]. czerwca 1875, rozpisuje się niniejszem **konkurs z terminem do dnia [illegible]5. kwietnia 1885 r.**

Kandydaci mają się wykazać z ukończonych nauk technicznych bądź na instytutach politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, tudzież z dotychczasowego zatrudnienia.

Elew poddać się winien sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebraną od niego dopiero wówczas, jeżeli w tym czasie dał dowody pilności i uzdolnienia do służby budowniczej.

W ciągu 4 lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, musi złożyć z dobrym postępem egzamin państwowy, gdyż inaczej nie może otrzymać wyższej posady, a nadto może zostać uwolnionym ze służby miejskiej.

Podania ostemplowane i zaopatrzone danemi dowodami wnosić należy w oznaczonym terminie do Prezydjum Magistratu miasta Lwowa.

Lwów dnia 11. kwietnia 1885.

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL POD ZŁOTYM LWEM WE LWOWIE

poleca w największym wyborze po najniższych cenach PLEDY angielskie od złr. 3, 5.50, 6 złr. i wyżej.

1541 5

Grunta na sprzedaż!

W realności przytykającej do Ogrodu Jezuickiego pod l. 4 ulica Lipowa, Marji hrabiny Badeniowej własnej, są różne parcele gruntów pod budowę domów do sprzedania.

Bliższa wiadomość u zawiadowcy realności w miejscu. 1676 3—0

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubsza złr. 7 —
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, mezką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13 —

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1517 7—0

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej *w ziemi Bełzkiej* przedłużył termin zgłaszania przedmiotów przeznaczonych na wystawę **do 1. czerwca 1885.** 1708 1—3

Do sprzedania zaraz

z wolnej ręki

wieś Świstelniki Dolne,

w obwodzie Brzeżańskim, powiecie Rohatyńskim położona, między Bursztynem a Haliczem. Obejmująca 965 morgów obszaru, las, propinacja i młyn.

Bliższe szczegóły udziela na listy opłacone właściciel Michał Ilaszewicz, we Lwowie przy ulicy Akademickiej pod l. 10 zamieszkały. 1684 2—3

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 marek

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze **wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu,** dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na **100.000 losów 50.500 wygranych,** między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **500.000** markach, szczególnie zaś:

1	wygr.	m.	300.000	26	wyg.	m.	10.000
1	„	„	200.000	56	„	„	5.000
2	„	„	100.000	106	„	„	3.000
1	„	„	90.000	253	„	„	2.000
1	„	„	80.000	512	„	„	1.000
2	„	„	70.000	818	„	„	500
1	„	„	60.000	31.720	„	„	145
2	„	„	50.000	16.990 wygranych po			
1	„	„	30.000	marek 300, 200, 150,			
5	„	„	20.000	124, 100, 94, 67, 40			
3	„	„	15.000	i 20.			

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 2000 w kwocie ogólnej do wylosowania marek 117.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi marek **50.000** i potęguje się w 2. na m. **60.000,** w 3. na m. **70.000,** w 4. na m. **80.000,** w 5. na m. **90.000,** w 6. na m. **100.000,** w 7. zaś na ewent. m. **500.000,** spec. na m. **300.000, 200.000** i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Na najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej kosztuje:

1 cały los oryginalny złr. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginału. „ 1·75 „ „
1 ćwierć losu oryginal. „ —·90 „ „

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast za przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne,** zaopatrzone w herb państwa. 1704 1—0

Do zamówienia dodajemy gratis niezbędnie plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa.**

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie marek **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na **zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej w każdym razie przed

30. kwietnia b. r.

KAUFMANN & SIMON,

dom bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. **D. O.**

Nauczyciel

1713 1—2

wydziałowy, z porządnej i przyzwoitej familji, o studjach gimnazjalnych i wyższem wykształceniu, z dowodami przysposabiania młodzieży do wyższych i niższych klas gimnazjalnych, władający, obok posiadania języka francuskiego, językiem niemieckim, życzy sobie w podobnym charakterze przyjąć miejsce prywatnego nauczyciela w szlachetnym domu. Bliższa wiadomość **M. N. R.** poste rest. **Lwów.**

Majątek ziemski

poszukuje się do kupna. Oferty z opisem dóbr w języku niemieckim należy adresować pod cyfrą **„Statek“** do **„Allgemeine Inseraten Bureau, Prag, Graben, neuer Bazar“.** Pośrednictwo jest wykluczone. 1709 1—3

KAMIENICA

dwupiętrowa z oficynami przy jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych ulic śródmieścia, jest z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jakteż zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet, dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna we wszystkich aptekach większych, po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,** ***Apoth. I., Kohlmarkt 11, Wien.***

NB. Dr. Hartmann ordynuje w dnie powszednie od godziny 9. rano do 6 wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 9. rano do 2. po południu **w swym Zakładzie, w którym leczy** i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły mezkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1509 15—0

Do wydzierżawienia

zaraz wieś **Olszanica** w powiecie Tłumackim 500 morgów ornej roli, 300 morgów pastwisk wraz z sześciomorgową sekcją lasu co roku do tej dzierżawy dodawać się mającą.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Jezupolu poczta w miejscu. 1667 3—3

Z Browaru księcia Adama Sapiehy

PIWO KRASICZYŃSKIE

Główny skład i sprzedaż we Lwowie:

ulica Ossolińskich l. 10 i ulica Czarneckiego l. 2.

Wystały „Leżak marcowy“ ½ litr. but. 10 cnt. 1707 1—8

Odbiorcom 10 but. razem dostawa do domu we Lwowie bezpłatnie.

Piwo w beczkach po 15 cnt. litr.

Na prowincję wysyła się z opakowaniem i beczułką.

12 butelek, 24 butelek, 48 butelek, w beczkach po 13 cnt. litr.
2 złr. 28 cnt., 4 złr. 56 cnt., 9 złr. 12 cnt.

Vente au grand Rabais.

Panowie **P. Jouffrey i Spółka, ogrodnicy z Francji,** zawiadamiają wszystkich miłośników ogrodnictwa, że wskutek rychłego wyjazdu wszystkie przedmioty jako to: róże, drzewa owocowe każdego gatunku, drzewa dekoracyjne i kwiatowe, konifery, rośliny salonowe, cybulki kwiatów dla oranżeryj i ogrodów sprzedają po najniższych cenach. Upraszamy zatem P. T. Publiczność, mającą chęć kupienia, skorzystać jak najspieszniej ze sposobności kupienia najpiękniejszych i najdroższych przedmiotów ogrodnictwa po cenie jak najniższej. Sprzedaż trwa jeszcze tylko 8 dni.

Z głębokiem poważaniem

1689 4—5

P. Jouffrey i Spółka.

Lwów, ulica Jagiellońska l. 3.

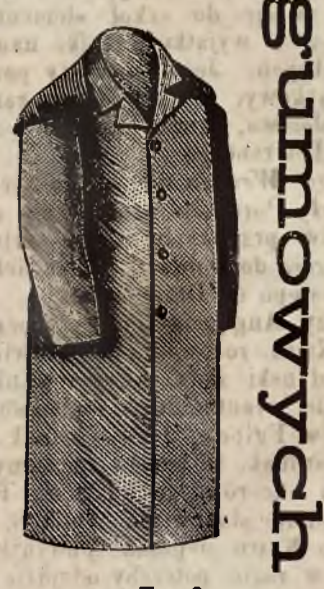
Magister farmacji

poszukuje **umieszczenia.**

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*

Największy wybór

Płaszczy gumowych



męskie

czarne, z najmocniejszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12,
angielskie wełniane, napuszczane kauczukiem od 20 złr. do 40 złr.,
białe, dla liberyj,
czarne, wojskowe od 12 zł. do 30 zł.,

damskie

Rotonde, Hawelock, Josephine, z najmodniejszych materyj od 10 złr. do 40 złr.,

dla chłopców

czarne, z kapuzą po 6, 7 i 8 złr.,

poleca 1677 3—8

fabryczny skład ***wyrobów gumowych***

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Żorża.

JAWORZE

na Szlązku austr.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY i ŻĘTYCZNY

kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d. Lekarz kierujący **Dr. Smoleński.** Zakład otwarty od 1. Maja do Października. Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie **inspekcja Zakładu w Jaworzu** (Ernsdorf), stacja kolei Północnej Bielsk (Bielitz). 1596 2—12

NOWO URZĄDZONY HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1·50, 1·85, 2, 2·25, 2·50, 2·80 i 3.
Z jednym guzikiem w przodzie zł. 2·50.
Nocne po złr. 1·75, 2.
Ozdobione na wzór ukraińskich zł. 2·40, 2·60.

KALESONY

po złr. 1·25, 1·45, 1 80, 2 i 2·10.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4 80.
CHUSTKI płócienne tuzin po zł. 2·40.

KRAWATY

prawdziwe saskie.

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

Kaftaniki zdrowia

siatkowe i trykotowe.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

1622 5—12

Rządca ekonomiczny

z dniem 1. lipca 1885 r. wolny, lub na życzenie wcześniej. Ukończył szkołę rolniczą, ma piętnasto letnią praktykę gospodarczą na większych majątkach i posiada uznania od osób znanych w kraju, iż jest fachowo wykształconym rolnikiem. Wydaje na administrację jednego morga przy dobrych warunkach przeciętnie 10 złr., przy najgorszych do 15 złr. najwyżej.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: **A. B.** poste restante Baworów przez Borki Wielkie. 1698 2—3

KRYNICA.

Świeże czerpanie i rozsyłka wód mineralnych z głównego i ze zdroju Słotwińskiego

już się rozpoczęła.

Zamówienia przyjmuje. Cenniki, broszury i wszelkie wyjaśnienia udziela 2673 3—3

C. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

L. 1286. 1703 2—3

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. wolnego miasta Stryja rozpisuje konkurs na opróżnione miejsce drugiego majstra kominiarskiego w mieście Stryju.

Ubiegający się o tę pasadę wnieść mają swe podania zaopatrzone kartą przemysłową i świadectwem uzdolnienia i moralności najdalej do 20. maja b. r. wprost do Magistratu w Stryju.

Urząd gminy król. miasta.

Stryj dnia 12. kwietnia 1885 r.

Stojałowski.

Dobrą i pewną lokacją kapitałów są

4½% Listy zastaw. Banku krajowego

posiadające gwarancję kraju, jakoteż

5% prem. Listy zastaw. gal. Banku hipot.

losujące po 110 złr. 1557 6—0

kupują i sprzedają najkorzystniej

SOKAL i LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

L. 17.365. 1699 2—3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1885/6 nadanych będzie 10 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 31. maja 1885 r.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11. kwietnia 1885 r.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu*.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 2747 2—15

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold“** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

poleca 1497 4—0

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5cio medalami zasługi mianowicie:

FENILLIN

znakomity środek na wyniszczenie móli. Flakon 60 ct. Rozpylacz 1 złr. 40 ct.

MIKOTON

niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct. Pendzelek 10 ct.

Papier ochraniający od móli. Sztuka 3 ct.

GRYLON

środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady.

Flaszeczka 30 i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct., kilo 3 złr.

Maszynka do zaprószenia Grylonu i perskiego proszku 60 ct.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe, paczka wystarczająca na jedno futro 30 ct. Kilo 3 złr.

Fabryka i magazyn hurtowny ulica Kopernika l. 3.

Filia Kraków, Sukiennice l. 20.

Sklepy własne we Lwowie, przy placu Marjackim w Hotelu Europejskim i ulica Halicka róg Wałowej.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych parasolek pz złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — ***EN-TOUT-CAS*** po złr. 5·50, 6.50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 i. t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:
Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, i t. d.
Płaszcze i paltoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.
Paletociki tricot jersey, po złr. 8, 14 50 itd.
Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 24 i wyżej.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7 50 itd

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1 50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.
Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·80.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60, **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, poczęwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe (Watterproof) i reversible, suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd., — oraz prochowce angielskie po złr. 7.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cnt. 50, zł. 1, 1 50 i 3.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1609 5—8

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.